Nr. 40. Kraków, Wtorek 18 Lutego 1896. Rocznik XV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. ch krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości **F. A. Grigara** i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 17 lutego.

Smutną rocznicę obchodzimy jutro. Pół wieku ubiega od dnia, w którym masy ludu, pobudzone przez ówczesne organa rządu austryackiego, nie zdając sobie sprawy z tego, co robią, i do czego są użyte, rzuciły się na dwory i plebanie, stosy ofiar zostawiając na miejscu strasznych wypadków. Pod komendą austryacką wywalczył lud smutne dla ówczesnego rządu zwycięstwo. Cały kraj pokrył się żałobą, przykre nad wyraz wspomnienia zaciężyły na długie czasy na firmamencie naszym społecznym.

Ofiar padło wiele, lecz rząd nie osiągnął zamierzonego celu. Z gruzów i zgliszcz polskich dworów, z mogił wymordowanej młodzieży, wzniósł się odrodzony duch narodu i dotarł tam, skąd na zawsze wyprzeć go chciano, do ludu polskiego. Pod Gdowem, gdzie padła młodzież krakowska, a lud pod obcem dowództwem smutnej pamięci święcił tryumfy, druga generacya tego ludu usypała własnemi rękami mogiłę na placu walki. To ekspiacya, świadcząca najlepiej o reakcyi, z której dumny być może lud polski, a z nim cały naród.

Pół wieku minęło od tych chwil, zgrozą przejmujących, ścinających krew w żyłach. Przemilczeć tych wypadków niepodobna, bo one należą do historyi naszej porozbiorowej, którą znać powinien każdy Polak; możemy jednak pocieszać się dzisiaj tą pewnością, że wspomnienia „rabacyi lutowej" przestały być punktem, od którego rozbiegły się usiłowania ludu i reszty społeczeństwa polskiego, a są dzisiaj wypadkiem dziejowym, o którym obie strony ze spokojem mówić mogą i bez bojaźni, z obopólną ufnością stają wobec stwierdzonych faktów.

Cokolwiekby ktoś mówił, lud nasz innym jest dzisiaj, niż był przed pół wiekiem, a pod względem narodowym jest doskonalszym i lepszym. On upomina się dzisiaj o swoje prawa, świadomość praw obywatelskich toruje sobie u niego drogę w walce stanowej; lecz to jest początkiem ruchu, który objąć musi z czasem całą sferę interesów narodowych, a dzisiaj od niej także się nie usuwa. Lud nasz głosi się polskim, nietylko tutaj, w Galicyi, lecz tam nawet, gdzie zdawał się już straconym być posterunkiem narodowym. Przywiązanie do rodzinnej gleby, miłość kraju i Ojczyzny, nie dały się wyplenić nawet przez najwstrętniejsze systemy rządowe; lud przebył ogniową próbę, — i dzisiaj powiada, że chce być ludem polskim i z resztą społeczeństwa pracować.

Do tej pracy przypuścić go trzeba koniecznie, choćby ona mniej była udolną, choćby nie dostrajała się w pierwszej chwili do ogólnego naszego programu. Wyrozumiałość jest tutaj konieczna po obu stronach. My lud nasz brać musimy w rachubę takim, jakim on jest, bo czyjąż jest winą, jeżeli nie jest lepszym? Jego samego jest i pozostanie zasługą niespożytą, że nie staje dzisiaj po stronie nam wrogiej, że z zamieszki dziejowej wyniósł serce polskie, że woli dzielić los zwyciężonych, niż stawać w szeregach zwycięzców. Żyjemy pod trzema zaborami z górą wiek cały, a właśnie w tym czasie, gdy poczucie narodowe wszystko inne dawać mogło, prócz dobrobytu i zaszczytów, lud nasz coraz więcej okazuje żywotności, coraz więcej staje się polskim. To jest jego zasługą, o której nie godzi nam się zapominać nawet w chwilach, gdy walka polityczna roznamiętnia umysły, gdy lud staje na arenie jako strona, upominająca się o swoje prawa.

Czyż nie jest wielkiem tego ludu moralnem zwycięstwem, czy nie jest objawem radosnego dla nas postępu w jego sposobie myślenia, że dzisiaj o smutnej pamięci wypadkach z przed lat 50-ciu mówić możemy spokojnie, bez obawy, aby dzisiejsze pokolenie ludu widziało w tem chęć potępiania go, stawiania go przed trybunał narodu? Ono wraz z nami sprawę już osądziło dawno, ono wraz z nami usypało mogiły nad zwłokami ofiar dzikiej namiętności, obudzonej zbrodniczą ręką.

Praca nad ludem, owo hasło czczonego dzisiaj bohatera narodowego, przejęte przez demokracyę polską, budziło zawsze do czynu, nie dało upaść naszemu ludowi. Nie generałowie austryaccy z przed lat 50-ciu, lecz Kościuszko jest dzisiaj ideałem polskiego ludu, i to jest najpiękniejsza zdobycz, z jaką ten lud dzisiaj wobec nas staje. Tylkoż nie żałujmy mu miejsca w naszych szeregach, bo on ma do niego prawo; nie targujmy się z nim, nie sprzeczajmy o każde słowo niebacznie rzucone, bo i my pobłażania i wyrozumienia żądać dla siebie musimy.

Niechże i dzisiejsza rocznica nie dzieli nas od ludu, lecz zbliża do niego; niech przeszłość dziejowa będzie mistrzynią narodowego naszego życia; niech ludowi przypomni jego zobowiązania dla narodu, który świadom jest także, czem lud jest dla niego i jaką rolę odegrać powinien w jego pracach nad odrodzeniem Ojczyzny.

Badeniowska reforma wyborcza.

Hrabia Badeni dotrzymał słowa i na pierwszem posiedzeniu bieżącej sesyi przedłożył Izbie poselskiej projekt reformy wyborczej do Rady państwa. Projekt ten w głównych rysach zgadza się z wiadomościami, które wskutek czyjejś niedyskrecyi dostały się naprzód do *Narodnich Listów*, a stamtąd do wszystkich innych dzienników. Nie znano jednak dotychczas kilku szczegółów, które na sąd o projekcie wywierają wpływ bardzo stanowczy w kierunku ujemnym. Zanim o projekcie rządowym wypowiemy nasze zapatrywania, mamy obowiązek zapoznać naszych czytelników z postanowieniami projektu, o których sobotni telegram biura korespondencyjnego daje niedokładne wyobrażenie. Już dziś jednak musimy zaznaczyć, że projekt hrabiego Badeniego nietylko nie zadawalnia nas wcale, ale wydaje nam się zupełnie błędnym i wprost nieodpowiednim.

Pod względem rozszerzenia prawa wyborczego projekt obecny sięga najdalej ze wszystkich projektów rządowych i komisyjnych. Według *lex Badeni* prawo wyboru i wybieralności przysługiwać ma nietylko tym obywatelom, którzy czy to z tytułu opłacania podatków, czy też z tytułu stanowiska urzędowego lub z powodu posiadania stopnia akademickiego posiadają już prawo głosowania w jednej z dotychczasowych kuryj, ale każdemu obywatelowi, który ukończył lat 24 i według dotychczasowych ustaw nie jest wskutek marnotrawstwa, obłąkania, służby wojskowej, śledztwa karnego lub zasądzenia za zbrodnię, występek lub przekroczenie z chęci zysku, od wykonywania praw obywatelskich wykluczonym, jeżeli najmniej przez sześć miesięcy przed rozpisaniem wyborów zamieszkuje w tym okręgu wyborczym, w którym ma głosować. Projekt od praw wyborczych wyklucza jedynie służących, żyjących wspólnie ze swoim chlebodawcą.

Projekt zatrzymuje podział na kurye i oprócz czterech obecnych kuryj (wielkiej własności, miast, Izb handlowych i gmin wiejskich) tworzy piątą kuryę, który nazywa „kuryą powszechną". Obywatele, którzy posiadają już prawa wyborcze, należeć będą w przyszłości do tych samych kuryj, w których dziś głosują. Prawo głosowania mieć będą oni jednak podwójnie—raz w dotychczasowych kuryach, drugi raz w kuryi piątej. Natomiast nowi wyborcy głosować będą raz tylko, bo nie przydzielono ich do dotychczasowych kuryi, lecz utworzono dla nich głównie kuryę piątą. Kurya ta obejmować będzie zatem wszystkich tak dotychczasowych, jak i nowych wyborców. Stąd też pochodzi jej nazwa „kuryi powszechnej" *(allgemeine Wählerclasse)*.

Hr. Badeni pomnaża dotychczasową liczbę posłów do Rady państwa o 72. Cztery istniejące dotychczas kurye wybierać będą jak dotychczas 353 posłów. Nowe mandaty w liczbie 72 przypadają wyłącznie na nową, piątą kuryę. Mandaty te rozdzielono pomiędzy pojedyncze kraje w ten sposób, że wybierać będą: Czechy 18, Galicya 15, Niższa Austrya 9, Morawy 7, Styrya 4 Wyższa Austrya i Tyrol po 3, Bukowina, Dalmacya i Śląsk po 2, a Salzburg, Karyntya, Kraina, Vorarlberg, Istrya, Gorycya i Gradyska oraz Tryjest po jednym pośle.

Ze wszystkich miast samodzielnie głosować będą, jako odrębne okręgi wyborcze tylko Wiedeń, Praga i Tryjest. Wiedniowi przyznano 5, Pradze i Tryjestowi po jednym mandacie. Wiedeń tworzyć będzie pięć okręgów wyborczych, z których każdy wybierać będzie jednego posła. Dzielnica I i II tworzą pierwszy, dzielnice III, IV, X i XI drugi, dzielnice V, VI, XII i XIII trzeci, dzielnice VII, VIII, IX, XIV i XV czwarty, a dzielnice XVI, XVII, XVIII i XIX piąty okręg wyborczy. Praga wraz ze Śmichowem i Karlinem, a Tryjest wraz z obwodem stanowią po jednym okręgu wyborczym. Nadto Berno, Grac i Lwów tworzą wraz ze swojemi i sąsiedniemi powiatami sądowemi odrębne okręgi wyborcze. Reszta miast tonie w okręgach wyborczych, do których należy po kilka powiatów sądowych.

Galicyę podzielono na następujące okręgi wyborcze, z których każdy wybiera po jednym pośle.

1) Miasto Lwów z powiatami sądowemi: Lwów, Szczerzec i Winniki;

2) powiaty sądowe: Kraków, Liszki, Chrzanów, Krzeszowice, Jaworzno;

3) powiaty sądowe: Wieliczka, Skawina, Podgórze, Dobczyce, Wadowice, Andrychów, Kalwarya, Zator, Biała, Kęty, Oświęcim, Żywiec, Milówka, Ślemień, Myślenice, Jordanów, Maków;

4) powiaty sądowe: Nowy i Stary Sącz, Muszyna, Limanowa, Mszana Dolna, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Krościenko, Grybów, Ciężkowice, Gorlice, Biecz, Jasło i Frysztak;

5) powiaty sądowe: Bochnia, Wiśnicz, Niepołomice, Brzesko, Radłów, Dąbrowa, Żabno, Tarnów, Tuchów, Mielec i Radomyśl;

6) powiaty sądowe: Rzeszów, Tyczyn, Głogów, Strzyżów, Ropczyce, Pilzno, Brzostek, Dembica, Kolbuszowa, Sokołów, Tarnobrzeg, Rozwadów, Nisko i Ulanów;

7) powiaty sądowe: Sanok, Bukowsko, Rymanów, Krosno, Żmigród, Dukla, Brzozów, Dynów, Dobromil, Bircza, Ustrzyki, Lisko, Lutowiska, Baligród, Staremiasto i Starasól;

8) powiaty sądowe: Łańcut, Przeworsk, Leżajsk, Jarosław, Radymno, Sieniawa, Pruchnik, Cieszanów, Lubaczów, Jaworów, Krakowiec, Gródek, Janów;

9) powiaty sądowe: Przemyśl, Niżankowice, Dubiecko, Mościska, Sądowa Wisznia, Rudki, Komarno, Sambor, Łąka, Drohobycz, Medenice;

10) powiaty sądowe: Stryj, Skole, Turka, Borynia, Żydaczów, Mikołajów, Żurawno, Bóbrka, Chodorów, Dolina, Bolechów, Rożniatów, Kałusz i Wojniłów;

11) powiaty sądowe: Brody, Łopatyn, Załoźce, Kamionka, Busk, Radziechów, Żółkiew, Mosty Wielkie, Kulików, Rawa, Uhnów, Niemirów, Sokal, Bełz.

12) powiaty sądowe: Tarnopol, Mikulińce, Zbaraż, Nowe Sioło, Złoczów, Zborów, Olesko, Przemyślany, Gliniany, Brzeżany, Kozowa;

13) powiaty sądowe: Stanisławów, Halicz, Bohorodczany, Sołotwina, Rohatyn, Bursztyn, Podhajce, Wiśniowczyk, Tłumacz, Tyśmienica, Ottynia, Nadwórna, Delatyn;

14) powiaty sądowe: Borszczów, Mielnica, Zaleszczyki, Tłuste, Czortków, Budzanów, Husiatyn, Kopyczyńce, Trembowla, Grzymałów, Skałat, Podwołoczyska;

15) powiaty sądowe: Kołomyja, Peczyniżyn, Gwoździec, Kossów, Kuty, Żabie, Śniatyn, Zabłotów, Horodenka, Obertyn, Buczacz, Złoty Potok, Monasterzyska.

Wogóle okręgi wyborcze utworzono w ten sposób, że każdy z nich obejmuje najmniej dwa okręgi wyborcze kuryi wiejskiej (dwa powiaty administracyjne).

W nowej kuryi jedynie okręgi wyborcze wiedeński, praski, tryjesteński, berneński, gracki i lwowski głosować mają bezpośrednio. We wszystkich innych okręgach, a więc w Galicyi we wszystkich okręgach, z wyjątkiem lwowskiego, wybory będą pośrednie, jeżeli Sejmy w ordynacyach wyborczych nie zaprowadzą wyborów bezpośrednich dla kuryi wiejskiej. W tym ostatnim wypadku także do Rady państwa kurya włościańska głosować będzie bezpośrednio.

Prawyborcy wysyłać będą 1 wyborcę na 500 mieszkańców. Każda gmina posiadająca najmniej 500 mieszkańców jest zarazem miejscem, w którem odbywają się prawybory. Wybory same odbywać się będą w tych miejscach, w których dotychczas odbywa się głosowanie na posłów z kuryi wiejskiej, a więc w siedzibach rządowych władz administracyjnych. W Galicyi głosowanie na posłów odbywać się będzie zatem w okręgu 2 w Krakowie i Chrzanowie; 3) w Wieliczce, Wadowicach, Biały, Żywcu i Myślenicach; 4) w Nowym Sączu, Limanowy, Nowym Targu, Grybowie, Gorlicach i Jaśle; 5) w Bochni, Brzesku, Dąbrowy, Tarnowie i Mielcu; 6) w Rzeszowie, Ropczycach, Pilznie, Kolbuszowy, Tarnobrzegu i Nisku; 7) w Sanoku, Krośnie, Brzozowie, Dobromilu, Lisku i Starem Mieście; 8) w Łańcucie, Jarosławiu, Cieszanowie, Jaworowie i Gródku; 9) w Przemyślu, Mościskach, Rudkach, Samborze, Drohobyczu; 10) w Stryju, Turce, Żydaczowie, Bóbrce, Dolinie i Kałuszu; 11) w Brodach, Kamionce, Żółkwi, Rawie i Sokalu; 11) w Tarnopolu, Zbarażu, Złoczowie, Przemyślanach i Brzeżanach; 13) w Stanisławowie, Bohorodczanach, Rohatynie, Podhajcach, Tłumaczu i Nadwórnej; 14) w Borszczowie, Zaleszczykach, Czortkowie, Husiatynie, Trębowli i Skałacie; 15) w Kołomyi, Kosowie, Śniatynie, Horodence i Buczaczu. Nie potrzebujemy dodawać, że każdy wyborca głosuje w swojem mieście powiatowem. W wiedeńskich, praskim, tryesteńskim, berneńskim, grackim i lwowskim okręgu wyborczym władze administracyjne oznaczą nadto mniejsze, dzielnice wyborcze, które głosować będą w odrębnych lokalach. Wreszcie w krajach, w których kurya piąta we wszystkich okręgach głosować będzie bezpośrednio, władze administracyjne podzielą okręgi wyborcze na dzielnice nie mające więcej niż 4.000 ludności i oznaczą dla każdej dzielnicy odrębne miejsce głosowania. Głosowanie odbywać się ma w ogóle kartkami. W kuryi wiejskiej i w kuryi piątej z wyjątkiem okręgów wiedeńskich, praskiego, tryesteńskiego, berneńskiego, grackiego i lwowskiego głosowanie odbywać się jednak będzie ustnie, jeżeli kurya wiejska głosuje ustnie przy wyborach do sejmu. Komisarzy wyborczych mianują władze rządowe. Urząd ten uznano za honorowy, a od jego przyjęcia nikt nie będzie się mógł uchylić.

Motywa projektu rządowego wyjaśniają, że reforma wyborcza zmierza do utworzenia osobnej klasy wyborców, do której należeliby obywatele jako tacy bez względu na ich stosunki ekonomiczne i społeczne, podczas gdy dotychczasowe kurye opierają się na systemie reprezentacyi interesów. Zasada powszechnego głosowania nie jest zatem pominiętą, ale nie ma tworzyć wyłącznej podstawy systemu wyborczego i służy tylko do wypełnienia luk reprezentacyi interesów. Rząd odsunął od siebie myśl rewizyi ustaw wyborczych także w innym kierunku, aby nie narażać rozszerzenia prawa wyborczego na upadek lub opóźnienie.

Przy oznaczeniu liczby nowych mandatów i rozdziale ich między pojedyncze kraje zwrócono uwagę na to, aby, o ile możności, utrzymać istniejący stosunek pomiędzy krajami, i oparto się na liczbie ludności, jak niemniej na wysokości podatku, opłacanego przez pojedyncze kraje. Rząd wyszedł z założenia, że mniejsze kraje powinny otrzymać przynajmniej po jednym pośle, starano się jednak o to, aby jednostka obliczenia nie była zbyt wielką, gdyż na większe kraje wypadłaby liczba, którą rząd uważał za zbyt wielką. Z pomiędzy krajów, które otrzymały po jednym mandacie, Istrya i Karyntya mają największą liczbę ludności (300.000 i 350.000). Przyjęto zatem jako jednostkę obliczenia 350.000, a reszty, pozostające z dzielenia, poczytano za całą jednostkę, jeżeli wynosiły więcej niż 150.000. W ten sposób otrzymano liczbę 72 mandatów. W nowej kuryi wypada jeden mandat na 323.619 mieszkańców. Z ogólu 425 mandatów wypada każdy na 54.825 mieszkańców, a z dotychczasowych 353 posłów każdy reprezentuje 66.007 mieszkańców. Rozdział mandatów pomiędzy kurye przedstawia się, jak następuje: Z 425 mandatów przypada na wielką własność 85 mandatów, czyli 20 prc., na miasta 118 mandatów, czyli 28 prc., na Izby handlowe 21 mandatów, czyli 5 prc., na kuryę wiejską 129 mandatów, czyli 30 prc., a na kuryę ogólną 72 mandaty, czyli 17 prc. Dotychczas zaś wypadało na wielką własność 24, na miasta 33, na Izby 6, i na gminy wiejskie 37 od stu wszystkich mandatów poselskich.

W dalszym ciągu motywa wyjaśniają, że przy wykluczeniu służących rząd miał na względzie stosunek osobistej ich zależności od chlebodawcy. — Liczba wykluczonych służących wynosi 210.000. Ogólna liczba wyborców wzrośnie z 1,722.257 na 5,333.481.

Sposobu głosowania motywa nie uważają za kwestyę zasadniczą, lecz za zagadnienie techniki wyborczej. Rozwiązanie pytania, czy zaprowadzić pośrednie lub bezpośrednie głosowanie, utrudnia, według motywów, ta okoliczność, że miasta i wsie mają wspólnie wybierać. Przy załatwieniu tej kwestyi rząd kierował się następującemi zasadami: „Przedewszystkiem niemożebnem było zaprowadzić bezpośrednie głosowanie w nowej kuryi bez zaprowadzenia go w dotychczasowej kuryi wiejskiej. Pod tym względem jednak zapatrywania w pojedyńczych krajach i stronnictwach rozchodzą się tak dalece między sobą, że nie byłoby na czasie przeprowadzić radykalne przekształcenie sposobu głosowania, istniejącego dziś w kuryi wiejskiej, na podstawie obecnej konstytucyi. Inaczej rzeczby się przedstawiała, gdyby ustawodawstwo krajowe przy wyborach do Sejmu w pewnym kraju zaprowadziło bezpośrednie głosowanie w kuryi wiejskiej. Wówczas nie byłoby żadnego powodu wykluczać ten sposób głosowania przy wyborach do Rady państwa. — To było wskazówką przy obecnej reformie wyborczej."

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 16 lutego.

(Z Koła polskiego).

(?) Dziś odbyło Koło polskie pierwsze posiedzenie. Przebieg jego był następujący:

Ks. Pastor oświadcza, że żadnego skutku nic odniosła interwencya Koła w sprawie dostaw dla armii. — Starostwa odrzucają prośby szewców, motywując swoje postępowanie tem, że termin zgłoszenia dostaw upłynął 9 grudnia, podczas gdy nam przyrzeczono, że termin będzie przydłużony do 10 stycznia b. r. Oprócz tego zmniejszono liczbę par obuwia, których dostarczyć ma Galicya, a zwłaszcza konsorcya prowincyonalne. Jest tu zaangażowany honor Koła polskiego. Mowca mniema, że przyczyną zmniejszenia ilości obuwia są agitacye wielkich przemysłowców i Towarzystwa lwowskiego.

Pos. Sokołowski podnosi, że szewcy krakowscy skarżą się także na odrzucenie ofert. Mowca domaga się energicznej interwencyi Koła polskiego w ministerstwie na korzyść naszych szewców. Mowca sądzi, że nie tyle Towarzystwo lwowskie, co przemysłowcy morawscy agitacyą przeciw naszym szewcom.

Pos. Popowski wyjaśnia, że termin był tylko co do uzupełnień ofert przedłużony.

Pos. Henzel przedkłada petycyę z rohatyńskiego powiatu o regulacyę Gniłej Lipy, prosząc o poparcie.

Pos. Struszkiewicz daje wyjaśnienia w tej sprawie. Rząd wstawił kredyt dodatkowy w r. 1896 na regulacyę Gniłej Lipy.

Pos. Kraiński podnosi liczne niedogodności na kolei transwersalnej. Koło powinno w tej sprawie traktować z ministrem kolei państwowych.

Koło wnioski powyższe uchwala.

Pos. Kraiński interpeluje komisyę gorzelnianą co do dodawania drożdży do kadź fermentacyjnych, co jest uważanem za karygodne przez organa straży skarbowej.

Pos. Gniewosz Włodz. popiera wywody Kraińskiego.

Koło uchwala wysłać deputacyę do ministra skarbu w tej sprawie.

Pos. Sokołowski żąda, aby Koło polskie odparło zarzuty Demla przeciw gimnazyum cieszyńskiemu. Ponieważ ks. Świeży jest zapisany do głosu, to najlepiej byłoby, gdyby on to uczynił. W razie przeciwnym domaga się, aby mowca Koła polskiego odpowiedział posłowi Demlowi.

Wniosek ten przyjęto.

Pos. Milewski interpeluje w sprawie soli bydlęcej, polecając Kołu petycyę, jaką na jego ręce w tej sprawie nadesłano.

Pos. Struszkiewicz żąda obniżenia ceny soli bydlęcej.

Pos. Trachtenberg popiera petycyę Buczacza o udzielenie bezzwrotnej subwencyi rządowej (50.000 złr.) na budowę gimnazyum.

Pos. Kozłowski podnosi trudności dla gospodarzy w rejonie fortecznym przemyskim z powodu ćwiczeń wojskowych. Kredyta na wynagrodzenie szkód są bardzo ograniczone. Mowca przedkłada petycyę oddziału przemyskiego Tow. gospodarskiego i prosi, aby mu wolno było przedłożyć tę petycyę Izbie, nadto aby Koło upoważniło pp. Popowskiego i Chrzanowskiego, iżby sprawę tę poparli u ministra wojny.

Pos. Milewski popiera wniosek Kozłowskiego i przytacza przykłady z Rzeszowskiego pod tym względem.

Koło uchwala wniosek p. Kozłowskiego.

Koło przystępuje do porządku dziennego.

Pos. Jaworski wnosi, aby wybór komisyi parlamentarnej odroczyć z powodu niewielkiej ilości członków Koła na tem posiedzeniu. (Więc jeszcze nie przybyli posłowie do Wiednia, pomimo, że tak ważna sprawa, jak reforma wyborcza, była zapowiedziana. *Przyp. Red.*) Uchwalono.

Koło przystępuje do obrad nad budżetem ministerstwa oświaty.

Pos. ks. Chotkowski chce zabrać głos w sprawie szkół ludowych, a mianowicie o nauce religii i materyalnem położeniu duchowieństwa. Mowca nie chce sam w tej sprawie mówić w Izbie, ale prosi, aby przy budżecie wyznań, który z świeckich posłów przemówił w duchu dyskusyi, jaką przeprowadzono w Kole d. 11 listopada 1895 r.

Pos. Struszkiewicz żąda, aby ks. Chotkowski streścił swoje przemówienie i przedstawił je Kołu.

Pos. Chotkowski chce mówić za pomnożeniem godzin religii w szkołach ludowych, aby podstawy wychowania były religijne

Pos. Roszkowski imieniem posła Piętaka prosi, aby mu wolno było przemawiać przy budżecie uniwersytetów o dopuszczenie kobiet do studyów uniwersyteckich.

Pos. Kozłowski pod względem zasadniczym zgadza się z ks. Chotkowskim i twierdzi, że potrzebę wychowania religijnego zaznaczyć wypada. Ale nie trzeba domagać się rzeczy niepodobnych. Obecnie pod względem taktycznym byłoby niewłaściwem wnosić tę sprawę, bo wywołanoby przez to dyskusyę drażliwą w Izbie. Co się tyczy katechetów szkół ludowych zgadza się mowca z uchwałami krakowskiego wiecu katechetów i żąda egzaminów religii przy maturze. Ogółem podnosi mowca brak żywiołu religijnego w wychowaniu publicznem. W dalszym ciągu popiera pos. Kozłowski gorąco sprawę polepszenia bytu duchowieństwa, podnosząc posłannictwo księży i wyrażając żal, że ich tak mało zasiada w Sejmie. Obszernie mówi następnie o wychowaniu kandydatów na nauczycieli ludowych, podnosząc ważność internatów. Mowca pragnie zaprowadzenia nauki rolnictwa w seminaryach nauczycielskich, narzeka na wielką liczbę suplentów w szkołach galicyjskich. Trzebaby zaprowadzić seminarya dla nauczycieli szkół gimnazyalnych.

Pos. Sokołowski oświadcza, że zamierza przemawiać w Izbie przy budżecie oświaty i przedstawia treść swego przemówienia. Domaga się, aby podnieść sprawę restauracyi katedry na Wawelu i wyrazić nadzieję, że skoro rząd 5000 wstawił w budżet tegoroczny, to wykona rezolucyę uchwaloną dwukrotnie przez Izbę o dostarczeniu 200.000 złr. na ten cel. Mowca upomina się o zakładanie szkół średnich w Galicyi. Potrzeba tego w ogóle ze względu na konieczność podniesienia oświaty w kraju, który ma taką ilość analfabetów. Skierowanie młodzieży do zakładów fachowych jest dobre, ale i to prowadzi do hyperprodukcyi, na którą tak panowie narzekacie. Dziś już rzemieślnicy nasi są w biedzie i nędzy, a cóż się stanie, jeżeli ilość ich się zwiększy przez napływ nowych sił. Dlatego mowca żąda pomnożenia szkół średnich w ogóle, a specyalnie tych, których zakładanie Sejm uchwalił. Brak sił nauczycielskich jest skutkiem złego uposażenia nauczycieli. Mowca przepowiadał to w Izbie przed trzema laty i dziś przepowiednia ta się spełniła. Dokąd pensye nauczycielskie nie będą podniesione, dotąd trwać będzie brak sił nauczycielskich. Seminarya byłyby dobre, ale nie będą miały kandydatów.

Koniecznem jest wybudowanie dwóch gmachów dla szkół średnich w Krakowie. Mowca obawia się, aby rzecz nie poszła w odwłokę; grunta są już zakupione, należy więc jak najprędzej budowę rozpocząć. Również piekącą jest sprawa zniżenia opłaty szkolnej. Mowca kilkakrotnie już przemawiał za zniżeniem opłaty, — i teraz przemawiać będzie za niem, uważa bowiem wysoką opłatę szkolną za pokrzywdzenie klas uboższych. Młodzież nie rozwija się jednakowo i często chłopiec w niższych klasach źle się uczy, a w wyższych się rozwija. Wysoka opłata zamyka mu postęp dalszy, chociaż w późniejszym wieku wyrabia on się na zdolnego i dobrego ucznia. Zawadę tę należy usunąć. Koniecznem jest wprowadzenie obowiązkowej nauki gimnastyki, co jest rzeczą łatwą wobec znacznego rozwoju towarzystw sokolich u nas.

Pos. ks. Pastor dziękuje, że podniesiono sprawę polepszenia bytu księży. Projekt jest już wprawdzie zrobiony, lecz biskupi wyrazili się o nim, że jest on *ein Hohn für die Geistlichkeit*. Jest stosownie w tej chwili piekącą tę kwestyę podnieść. Bieda między księżami jest wielka. Lud od nas się odsuwa, a my na tem tracimy materyalnie, zarówno, jak moralnie.

Pierwsza to kadencya Sejmu jest bez księży. Księża są rozgoryczeni. Lud przeciw nam mówi, przeciw nam się oświadcza. My sparzyliśmy sobie ręce w walce z ks. Stojałowskim. Lud nas unika, przestaje nas darzyć zaufaniem przy wyborach. Było obowiązkiem komitetu centralnego postawić kandydatury księży. Obowiązkiem było większej własności, popieranej przy wyborach wiejskich przez księży, odwzajemnić się im przez postawienie kandydatury księży z większej własności. Chociaż ksiądz stracił zaufanie ludu, to jednak, gdyby zasiadał w Sejmie, mógłby on nim kierować. Kongrua jest za niską, trzeba ją podnieść. — Mowca popiera wniosek posła Sokołowskiego o zniżenie czesnego.

Pos. Chrzanowski zgadza się na naukę gimnastyki, jako przedmiotu obowiązkowego, i podnosi potrzebę szkoły handlowej. Co się tyczy reformy szkół ludowych, należy to do Sejmu. Istotnie religijne wychowanie jest bardzo potrzebne. Co się tyczy czesnego, to trzeba przemawiać w Izbie w duchu uchwały sejmowej (t. j. przeciw zniżeniu! *Przyp. Red.*).

Pos. Potoczek wyraża wdzięczność księdzu Chotkowskiemu za podniesienie religijnej strony wychowania. Jest to dla nas najpotrzebniejsze. Mowca wie to z doświadczenia. Przemawia za zniżeniem czesnego.

Pos. Roszkowski nie sądzi, aby domagać się należało egzaminu z religii przy maturze, jest to kwestya fachowa, trzeba ją zachować dla ankiety osobnej. Z poprawą bytu duchowieństwa należy się wstrzymać aż do regulacyi płac urzędniczych.

Pos. Madeyski twierdzi, że sprawę regulacyi kongruy teraz podnieść koniecznie należy. Mowca popiera myśl zakładania internatów dla kandydatów nauczycieli ludowych. Kształcenie postępuje tutaj, ale nie wychowanie, bo tu działa rodzina, kościół i szkoła, a w rodzinach dzieje się coraz gorzej; zresztą nie każda rodzina może obowiązek swój spełnić należycie. W szkole działa nauczyciel, ale i ten powinien być sam dobrze wychowanym. W tym względzie mogą dopomódz tylko internaty. Dla kandydatów szkół średnich potrzeba seminaryów i na to żądać należy kredytów. Również koniecznem jest powiększenie płac profesorów i dodanie dyrektorom urzędników manipulacyjnych.

Pos. Kozłowski mniema, że rękodzielników u nas jest za mało, bo mowca wie z praktyki, że rzemieślnicy nigdy u nas nic na czas nie zrobią i nie zrobią dobrze. Co się tyczy religii, nie zgadza się mowca z poglądami pos. Roszkowskiego i żąda tylko, aby ks. Chotkowski sprawę tę podniół w Izbie. Co do czesnego żąda mowca, aby dyrektor mógł uwalniać uczniów od opłaty szkolnej bez świadectwa ubóstwa.

Pos. Skarszewski żąda przywrócenia klasyfikacyi uczniów.

Pos. Straszewski żądał utworzenia katedr dla pedagogiki w uiwersytetach w Krakowie i we Lwowie.

Koło uchwala, aby przy budżecie wyznań i oświaty przemawiali w Izbie: ks. Chotkowski, Sokołowski i Kozłowski.

Z Rady państwa.

Na sobotniem posiedzeniu Izby poselskiej rząd między wielu innemi projektami załatwił projekt ustawy o pokryciu kosztów budowy trzeciego gimnazyum w Krakowie i kosztów kupna oraz adaptacyi budynku na gimnazyum w Nowym Sączu.

Po odczytaniu nadesłanych pism hr. Badeni przedstawił Izbie nowych ministrów dra Rittnera i generała Guttenberga, a prezydent Izby uczcił pamięć posłów Klaica i Poppera, zmarłych w czasie feryj parlamentarnych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos prezydent Rady ministrów, aby jak zapowiadano wyjaśnić i uzasadnić rządowy projekt reformy wyborczej. Przemówienie to podane w sobotnich telegramach musimy uzupełnić, aby czytelnicy nasi mieli dokładny obraz zasad, jakiemi kierował się rząd w tej tak doniosłej sprawie.

Hr. Badeni wyjaśnił przedewszystkiem, że głównym motywem, dla którego rząd wnosi swój projekt i życzy sobie, aby go spiesznie załatwiono, jest chęć usunięcia z porządku dziennego sprawy, która zajmuje wszystkie umysły i przeszkadza w pracy parlamentarnej. Celem rządu jest zatem nie zaspokojenie radykalnych stronnictw, ale umożliwienie spokojnej i wydatnej pracy ustawodawczej.

„Główna tendencya ruchu zmierzającego do reformy wyborczej — mówił dalej premier — skierowaną jest ku rozszerzeniu prawa wyborczego i dlatego muszę określić, jakie stanowisko, mojem zdaniem, należy zająć wobec tej tendencyi.

„Gdy w państwowej społeczności konstytucya uznała prawo obywateli do współudziału w kierownictwie sprawami publicznemi, współudział ten staje się pewnego rodzaju funkcyą publiczną i jest wtedy dla każdej jednostki prawem i obowiązkiem.

„Wymaga on również świadomości obywatelskiego uprawnienia i zobowiązania, która nie zawsze i nie u wszystkich klas społecznych objawia się z równą siłą, lecz najczęściej, jak tego nas uczy dziejowe doświadczenie, jest przymiotem warstw ludności materyalnie i intelektualnie zamożniejszych. Na takim stopniu państwowego rozwoju odpowiedniem być może, że tylko ściśle koło obywateli powołanem jest do udziału w życiu publicznem i byłoby wielkim błędem taki stan prawny uważać, jak to nieraz słyszymy, za bezprawie, społeczną krzywdę, przemoc itd.

„Ponieważ ograniczenia takie nie mają podstaw zasadniczych, lecz tylko faktyczne, ustępują one w równej mierze, skoro szersze warstwy ludności dochodzą do poczucia swego obywatelskiego stanowiska i poczynają wykluczenie od życia publicznego czuć, jako naruszenie swoich praw.

„Praktyczny polityk powinien dostrzedz chwilę, w której takie rozszerzenie praw politycznych znajduje oparcie w istniejących stosunkach.

„Rząd jest przekonany, że wobec rozwoju naszych stosunków publicznych nie ma podstawy do dalszego istnienia ograniczeń, zawartych w naszych ustawach wyborczych dla Rady państwa.

„W jaki więc sposób należy do konstytucyi naszej wprowadzić rozszerzenie prawa wyborczego?

„Pozwólcie mi, szanowni panowie, że pod tym względem przyznam się do zasady, która wprawdzie nie grzeszy oryginalnością i często bywa powtarzaną, ale mimo to zasługuje na powtórzenie przy każdej akcyi politycznej na wielką skalę. Polityczne i socyalne reformy należy oprzeć na istniejącym stanie i starać się o połączenie harmonijne tego, co się historycznie rozwinęło, z wymogami teraźniejszości.

„Pod względem prawa wyborczego istnieją dwie zasady, których się trzymano dotychczas w naszych ustawach konstytucyjnych i to tak w statutach krajowych, jak w ustawach zasadniczych o reprezentacyi państwa. Jedną jest zasada reprezentacyi interesów, drugą indywidualność każdego królestwa i kraju.

„W jakim stosunku pozostaje przedłożony dziś projekt do obu zasad? Cztery grupy interesów, uwzględnione w obowiązujących ustawach wyborczych, utrzymano w zupełności w nowym projekcie, ale uzupełniono je nową powszechną kuryą wyborczą, a więc — reprezentacya interesów i powszechne głosowanie“.

Mowca powołuje się następnie na fakt, że kwestya powszechnego głosowania już dostatecznie jest omówioną i określa stanowisko rządu w następujący sposób:

„Nie chcemy, aby powszechne głosowanie było wyłącznie zasadą, na której ma się opierać system wyborczy, lecz łączymy tę zasadę z zastrzeżeniem, że obok prawa wyborczego, opartego na fakcie należenia do związku państwowego, a więc przysługującego każdemu obywatelowi bez wyjątku, należy uznać także to uprawnienie, opierające się na szczególnych gospodarczych i intelektualnych stosunkach obywateli — inaczej mówiąc, że obok zastępstwa indywiduów umożebnić należy reprezentacyę odrębnych warstw społecznych.

„Żeśmy uznali, że ta reprezentacya odrębnych warstw społecznych mieści się w obecnych grupach wyborczych i istniejące kurye po prostu przejęli do nowego systemu wyborczego, jest to — nie chcę taić — słabą stroną przedłożenia.

„Przyznaję to nie dlatego, abyśmy powątpiewali w słuszność tej zasady, ale dlatego, że reprezentacya interesów w naszym systemie wyborczym nie urzeczywistnia myśli zastępstwa grup, podzielonych według odrębnych interesów gospodarczych i intelektualnych i dlatego wymaga reformy. Lecz pozwólcie, szanowni panowie, że wypowiem całkiem otwarcie moje zapatrywanie na tę kwestyę.

„Taka reforma w obecnych politycznych i parlamentarnych stosunkach jest zupełnie niemożebna. Rozpocząć ją, znaczyłoby tyle, co odroczyć reformę wyborczą na czas nieograniczony.

„Ponieważ jednak rząd tego nie chce, lecz przeciwnie gorąco sobie życzy, aby reforma wyborcza przyszła do skutku i zamierza na seryo ją przeprowadzić, przeto czyni jedynie wniosek o rozszerzenie prawa wyborczego, jako w danych stosunkach jedynie możliwe do zrealizowania, a zarazem najbardziej uprawnione i do załatwienia dojrzałe żądanie.

„Drugiej zasady, którą pozwoliłem sobie wymienić, a mianowicie zasady uszanowania indywidualności królestw i krajów, trzymano się równie w przedłożonym projekcie.

„W nowej kuryi wyborczej zastosowano ją przez to:

1) że każdy kraj z osobna wybiera,

2) że usiłowano stosunek liczby posłów z pojedyńczych krajów do ogólnej liczby posłów oznaczyć według równych zasad.

„Z zasadą tą liczono się również w ten sposób, że kwestyę, czy wybory mają być pośrednie lub bezpośrednie, pozostawiono ustawodawstwu krajowemu do rozstrzygnięcia, a więc kwestya ta może być w różnych krajach w rozmaity sposób rozwiązaną“.

Mowca zakończył wywód swój prośbą, aby Izba przystąpiła do ocenienia projektu bez małoduszności, bez uprzedzeń i bez doktrynerstwa.

Prezydent Izby zapowiada, że pierwsze czytanie projektu rządowego z powodu jego wielkiej doniosłości odbędzie się dopiero na jednem z następnych posiedzeń.

Po kilku interpelacyach Izba uchwaliła znany z telegramów nagły wniosek pp. Kuenburga, Engla, Deyma, Zaleskiego, Steinwendera i Dipaulego w sprawie ugody z Węgrami. Wniosek ten podpisały wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem antisemitów, a uchwała zapadła jednomyślnie.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego, a mianowicie do rozprawy szczegółowej nad budżetem. W szczególności rozpoczęto obrady nad tytułami „zarząd centralny“, „fundacye“ i „administracya funduszów naukowych“ budżetu ministerstwa oświaty.

P. Schlesinger omawia stosunek nowożytnych nauk przyrodniczych do zasad wiary i skarży się, że wiedeńska akademia umiejętności odmówiła jego żądaniu, aby przeprowadzić dyskusyę nad jego broszurą pod tytułem „Zatrucie ducha ludu przez materyalistyczną naukę na uniwersytetach“. Mowca wnosi w końcu rezolucyę, aby nadzwyczajnych profesorów uniwersytetu, wykładających przedmioty, objęte planem nauki, zaliczyć do 7 rangi płac.

P. Lorber porusza sprawy, odnoszące się do wyższych szkół technicznych i stanowiska techników w życiu publicznem. Następnie oświadcza, że głosować będzie przeciw wydatkowi na słoweńskie gimnazyum w Cylei i wykazuje, że w Styryi, a w szczególności w zachodniej jej części, brak szkół średnich. Mowca żąda zaprowadzenia w całej monarchii stałych okręgowych inspektorów szkolnych i przemawia za utworzeniem jednolitej szkoły średniej, czego domaga się w rezolucyi, przez siebie wniesionej.

P. Szamanek skarży się na centralizacyę w zarządzie oświaty, co dzieje się z krzywdą Słowian. Wszędzie objawia się tendencya utrzymania, a nawet pomnożenia przewagi niemieckiej.

Dr. Demel (z Cieszyna) domaga się, aby uczniów, którzy ukończyli szkoły realne, dopuszczono jako zwyczajnych słuchaczy na wydział lekarski, oraz do studyów matematycznych i przyrodniczych na uniwersytetach. Dalej mowca żąda, aby w szkołach średnich zwracano więcej uwagi na ćwiczenia fizyczne. Mowca uważa naukę języków klasycznych za potrzebną w gimnazyach. Należy ją jednak, zdaniem mowcy, równie jak naukę języków nowożytnych w szkołach realnych, urządzić w sposób odpowiadający bardziej celowi. W końcu mowca omawia stosunki szkolne na Śląsku i twierdzi, że znajduje się tam szkół ludowych czysto niemieckich 207, czysto czeskich 117, czysto polskich 135, a tylko 19 niemiecko-czeskich i 7 niemiecko-polskich. Mowca jest stanowczym przeciwnikiem polskiego gimnazyum w Cieszynie. Mieliśmy dotychczas na Śląsku pokój. Niemcy godzili się bardzo dobrze z Polakami, dlatego od dziesiątek lat zasiadali na jednej ławce szkolnej, mieli jednego nauczyciela i zawierali osobiste przyjacielskie stosunki. Wysoką oświatę, jaką odznaczają się Polacy i ludność wiejska na Śląsku, oświatę, która jest wyższą od oświaty galicyjskich włościan, Polacy na Śląsku zawdzięczają zdaniem mowcy tej przyjaźni z Niemcami. „Nawet Polacy na Śląsku nie życzą sobie tego gimnazyum. Na całym Śląsku znanym jest fakt, że nawet w stowarzyszeniu celem wybudowania tego gimnazyum istniały różne starcia. Otworzenie gimnazyum zburzy ten pokojowy stosunek. Spory narodowościowe wniesie się pomiędzy młodzież. Uczeń pierwszej klasy polskiego gimnazyum czuje się już Polakiem a nie Ślązakiem (głosy Młodoczechów: „to właśnie dobrze“), a uczeń gimnazyum rządowego uważa się za Niemca a nie za Ślązaka. To nie jest dobrze! Nie jestem przyjacielem narodowego wykształcenia. (Śmiech na ławach młodoczeskich.) Jest to wielkim błędem, jeżeli spory narodowe wnosi się pomiędzy młodzież. Minister położyłby wielkie zasługi, gdyby nie popierał środkami państwowemi usiłowań, zmierzających do tworzenia szkół narodowych“.

Na tem przerwano obrady.

Minister dróg żelaznych wnosi kilka przedłożeń, a między innemi ustawę o budowie kolei z Chodorowa do Podwysokiego.

P. Kraus czyni wniosek nagły w sprawie towarzystwa asekuracyjnego „Austrya“, a p. Kaizl wniosek nagły o wezwanie rządu, aby podał motywa, któremi usprawiedliwia utworzenie ministerstwa dróg żelaznych w drodze administracyjnego rozporządzenia.

Za zgodą wnioskodawców prezydent odroczył dyskusyę nad temi wnioskami do następnego posiedzenia.

P. Slama interpeluje z powodu pomijania czeskich i polskich mów w stenograficznym protokole Sejmu czeskiego.

P. Kaizl wnosi interpelacyę z powodu pokrzydzenia języka czeskiego w zarządach państwowych dróg żelaznych.

Interpelacye mniejszej wagi wnoszą posłowie Błażek i Czernik, poczem zamknięto posiedzenie.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Z senatu francuskiego.

Oddawna już nie widziano posiedzenia senatu tak burzliwego, jak ostatnie, na którem minister sprawiedliwości Ricard został skompromitowany i przez zgromadzenie senatu osądzony.

Czytelnikom naszym znane są precedensa tej sprawy. Wiadomo, iż minister sprawiedliwości odebrał śledztwo w sprawie kolei południowych właściwemu sędziemu śledczemu Remplerowi i powierzył sprawę umyślnie w tym celu mianowanemu sędziemu Poitevinowi. Rempler zaprotestował przeciwko takiemu postępowaniu w liście wystosowanym do generalnego prokuratora, a minister Ricard zaprzeczył temu na posiedzeniu Izby. Tymczasem senator Monis dostał ów list Remplera przez teścia Remplera senatora Trystrama i całą sprawę wytoczył przed forum senatu. Przebieg posiedzenia był następujący:

Senator Monis, uzasadniając swą interpelacyę w sprawie Ricarda, przypomniał, że Ricard oświadczył w Izbie wyraźnie, iż nie istnieje żaden list Remplera z protestem, że Rempler ani pośrednio, ani bezpośrednio przeciwko odebraniu mu sprawy kolei południowej nie protestował. Tymczasem — mówił dalej Monis — Rempler pisał list protestujący i my ten list znamy. Rempler wydał list senatorowi Trystramowi wówczas dopiero, gdy minister zarzucił mu z trybuny niedbałość. W końcu swego przemówienia Monis nazwał postępowanie ministra sprawiedliwości w sprawie kolei południowej niezwykłym skandalem.

Minister Ricard w odpowiedzi na te zarzuty zwrócił się przedewszystkiem przeciwko Remplerowi, który zdradził tajemnicę urzędu, wydając akta senatorom. Następnie oświadczył minister, że zakomunikował Izbie tylko to, co wiedział od generalnego prokuratora Athalina, a prokurator nie zawiadomił go o liście Remplera. Rempler pierwotnie napisał list, ale przy zdawaniu aktów zaniechał protestu; prokurator więc uznał, że Rempler się rozmyślił, i na tej podstawie mógł powiedzieć, iż Rempler nie protestował.

„Skąd jednak senator Monis zna szczegóły śledztwa? — pytał dalej Ricard. Skąd wie, że Rempler miał do przestudyowania 40 paczek dokumentów? Co do ścigania członków syndykatu kolejowego, nie wywierałem w tym względzie nielegalnej presyi. Wydałem wprawdzie instrukcye, ale w obecnym stanie śledztwa nie podobna ich opublikować; mogę je tylko przedłożyć prezydentowi senatu. (Głosy: Odczytać! Odczytać instrukcye! Odczytać raport Athalina!)

Ricard nie zgadza się na odczytanie aktów i przemawia dalej, zarzucając senatowi niewłaściwy ton dyskusyi, co wywołuje protesty.

Senator Monis ponownie zabiera głos i krytykując odpowiedź ministra Ricarda, oświadcza: Ricard musiał znać list Remplera, ponieważ co tydzień informował się o stanie śledztwa. (Ricard woła: Dopiero dzisiaj rano odczytałem list Remplera!).

Monis zwraca się do Ricarda: „Panie ministrze! Jeżeli tylko Pan oświadczy, że Pan pierwej nie wiedział nic o istnieniu tego listu i jego treści, to chętnie cofnę wszystko“.

Ponieważ Ricard nic na to nie odpowiada, Monis więc mówi dalej: „Nic Pan nie odpowiada. Otóż list został zarejestrowany, Pan o tem nie wiedział, panie ministrze? A w sprawie ścigania członków syndykatu — czy nie dał Pan nawet ustnej instrukcyi? Pan minister znowu nie odpowiada. Prezydent ministrów powiedział, że żyjemy w złej atmosferze. To prawda zła atmosfera panuje na placu Vendôme, gdzie znajduje się ministerstwo sprawiedliwości“.

W dalszym ciągu Monis krytykuje działalność ministerstwa sprawiedliwości, przyczem wezwany zostaje do porządku.

Leroyer wnosi surową rezolucyę: „Senat oświadcza, że oddzielenie władzy sądowej od politycznej jest postulatem konstytucyonalizmu i najpewniejszą rękojmią bezpieczeństwa obywateli, a zarazem gani mięszanie się ministra sprawiedliwości do czynności sądów“.

Prezydent ministrów Bourgeois wystąpił stanowczo przeciwko wnioskowi Leroyera, skutkiem czego tenże cofnął swój wniosek.

Bourgeois zażądał zwykłego porządku dziennego, który jednakże odrzucono, a przyjęto ponownie 169 głosami przeciw 74 poprzednią uchwałę senatu, potępiającą nieprawidłowość przy nominacyi sędziego w sprawie kolei południowej. Na tem posiedzenie zamknięto.

Senator Demôle oświadczył, że zamierza interpelować rząd względem sposobu pojmowania 6 artykułu konstytucyi co do odpowiedzialności rządu przed obiema Izbami parlamentu. Wobec ponownej uchwały senatu Demôle odroczył swą interpelacyę w oczekiwaniu, że gabinet wyciągnie właściwe konsekwencye z uchwały senatu.

Prezydent ministrów Bourgeois miał naradę z delegatami demokratycznej lewicy senatu, którzy wyrazili mu zaufanie. Następnie ministrowie naradzali się co do sytuacyi, wytworzonej przez uchwały senatu i, nie mogąc się porozumieć, wybrali prezydenta Faure'a na sędziego polubownego. Faure miał nazajutrz objawić swą decyzyę.

Prawdopodobnem jest, że gabinet ulegnie częściowej rekonstrukcyi przez dymisyę Ricarda, a prawdopodobnie także ministra oświaty Combesa, lecz Cavaignac robi trudności, gdyż nie chce zerwać solidarności z Ricardem.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 lutego.

Ważne sprawy podniesiono wczoraj na posiedzeniu Koła polskiego, z którego zamieszczamy sprawozdanie na innem miejscu. Zwracamy szczególniejszą uwagę na dyskusyę w sprawach szkolnych, które ze stanowiska istotnych potrzeb kraju poruszył i w świetle rzetelnej prawdy postawił pos. August Sokołowski, gdy znani zagorzalcy klerykalni i reakcyoniści upominali się tylko o naukę religii i wiele prawili o religijnem wychowaniu młodzieży, nie chcąc wiedzieć o przeszkodach, jakie stawia się tej młodzieży w uczęszczaniu do szkoły wogóle. Wiele dają też do myślenia wywody ks. Pastora, który oświadczył, że lud coraz bardziej traci zaufanie do duchowieństwa *(sic!)* i że duchowieństwo wyszło nie bez dotkliwej porażki z walki z ks. Stojałowskim.

Zmiana namiestnika Czech jest faktem dokonanym. Jak zapowiadano, nastąpiła ta zmiana po zamknięciu Sejmu czeskiego. Niedzielna *Wiener Ztg* ogłasza postanowienie cesarskie o zmianie namiestnika w Czechach. Cesarz postanowieniem z dnia 13 b. m. zezwolił na uwolnienie Franciszka hr. Thun-Hohenstein'a na własną jego prośbę z posady namiestnika Czech. Równocześnie postanowieniem z tego samego dnia zamianował cesarz prezydenta krajowego w Księstwie górnego i dolnego Śląska Karola hr. Coudenhove namiestnikiem w Królestwie Czech. Nominacya ta była także, jak naszym czytelnikom wiadomo, przewidywana.

Z Bułgaryi.

Na razie brak bliższych szczegółów o pobycie wysłanników carskich w Sofii. Szczegóły konwersyi ks. Borysa i treść toastów ks. Ferdynanda na galowym obiedzie, wygłoszonych na cześć sułtana i cara, znane są już z naszych sobotnich telegramów. Cała prasa europejska zajmuje się ważnym faktem, jaki zaszedł 14 b. m. w Bułgaryi, przyczem prasa rosyjska pieje hymny pochwalne na cześć Ferdynanda, a prasa państw innych, mniej zadowolonych z najnowszego zwrotu rzeczy w Bułgaryi, wyraża pobożne życzenie, aby ustalenie stosunków dynastycznych w Bułgaryi przyczyniło się do utrzymania powszechnego pokoju w Europie. Oby tylko nie było inaczej!

Sobranie zamknięto w sobotę mową tronową, w której podniesiono nadzwyczajną życzliwość sułtana, jako zwierzchnika Bułgaryi, który „ustalił nieokreślone dotychczas stanowisko państwa“. Mowa tronowa stwierdza, że propozycya Porty, co do uznania księcia Ferdynanda, została przychylnie przez mocarstwa przyjęta. To załatwienie „międzynarodowego przesilenia“ *(sic!)* zawdzięczać należy szczególniejszej życzliwości cara, który przyjąć raczył funkcye ojca chrzestnego przy chrzcie następcy tronu Borysa, i przez to nawiązał zerwane z Bułgaryą stosunki.

Ks. Ferdynand udać się ma niebawem wraz z Borysem do Nicei, gdzie przebywa jego żona.

KRONIKA.

Kraków, 17 lutego.

Nabożeństwo. Staraniem młodzieży krakowskiej za spokój dusz ś. p. ofiar roku 1846 odbędzie się we czwartek dnia 20 bm. o godzinie 7 rano w kościele ks. Pijarów nabożeństwo żałobne.

Zwracamy uwagę, iż nabożeństwo to odbyć się miało jutro we wtorek, odłożonem wszakże zostało na czwartek, jako 50 rocznicę wybuchu rewolucyi lutowej 1846 r.

Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“ odbył 8 i 14 b. m. dwa posiedzenia, na których głównym przedmiotem obrad była sprawa bialska. Na pierwszem z tych posiedzeń delegacya, wysłana do Lwowa, składała sprawozdanie z rezultatów, jakie odniosły jej zabiegi, skierowane do uzyskania poparcia dla tej sprawy. Sprawozdanie to Zarząd główny przyjął do wiadomości i na następnem posiedzeniu uchwalił wybrać ankietę, celem przygotowania szczegółowych planów i kosztorysów budowy siedmioklasowej szkoły w Biały. W skład ankiety weszli pp.: dr. Asnyk, dr. Bogdanik (z Biały), dr. Boroński, Gołąb, Odrzywolski, Parczyński, Sare i Turski. Nadto na posiedzeniu 8 b. m. odczytano list p. Kołakowskiego, opisujący stosunki Koła w Czerniowcach i uchwalono wysłać delegata, celem zorganizowania tego Koła; zgodzono się na utworzenie Koła pań w Żywcu; celem poparcia wydawnictwa groszowego imienia Kościuszki uchwalono zakupić za 20 złr. książeczek „Dzieje Polski w ostatnich 100 latach“ i utrzymywanie działalności Kół w ewidencyi powierzono osobnemu referentowi, a mianowicie p. drowi Ernestowi Adamowi. Wreszcie uchwalono „Kółko rolnicze i czytelnię“ w Wielkich Kończycach na Śląsku zasilić książkami i przeznaczono na ten cel kwotę 20 złr. Rada nadzorcza Towarzystwa ukonstytuowała się 7 b. m., wybierając p. dra Augusta Sokołowskiego przewodniczącym, p. Elizę Pareńską jego zastępczynią, a p. dra Adama Doboszyńskiego sekretarzem. W miejsce p. Józefa Opieńskiego, który wystąpił z Rady, powołano p. Bronisława Trzaskowskiego.

Redakcya „Dziennika Poznańskiego“ za przedrukowanie wierszy z balu na szkołę polską w Biały, przesłała na ten cel kwotę 50 marek.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożył w Adm. naszego dziennika p. Z. T. 2 złr. 50 ct., zebrane przez p. Mühlna na zebraniu u pp. Spałków w Brzeźnicy.

O promieniach Röntgena. W przepełnionej sali „Sokoła“ wygłosił wczoraj p. Tadeusz Estreicher odczyt o odkryciu Röntgena, interesującem obecnie w tak wysokim stopniu nietylko sfery naukowe, ale i szerokie warstwy wykształconego ogółu. Prelegent rozpoczął wykład od ogólnego poglądu na rozwój badań naukowych, dotyczących wyładowań elektryczności w rozrzedzonych gazach. Zajmujący ten wstęp, w którym p. Estreicher przygotował słuchaczy do głównego przedmiotu prelekcyi, urozmaicił młody badacz demonstracyami wszelakiego rodzaju aparatów Geislera i Crookesa, służących do objaśnienia promieni t. zw. „katodowych“, pod których działaniem powstają w szkle promienie Röntgena. Prelegent streścił całą teoryę odkrycia Röntgenowskiego, wyjaśniając, w jaki sposób głośny uczony doszedł do swego wynalazku i zbadania przenikliwości tych promieni w rozmaitych ciałach. Wspomniawszy o działaniu tych promieni na płytę fotograficzną, poświęcił dłuższy ustęp, objaśniający zastosowanie tego wynalazku do badań chirurgicznych. Uzmysłowieniem tej części wykładu były fotografie, wykonane przez prof. Olszewskiego przy użyciu rurek z pracowni tutejszej p. Grodzickiego, mechanika uniwersytetu. Przedstawiwszy naukową teoryę powstawania promieni Röntgena, zakończył p. Estreicher wykład poglądem, że doniosłość i praktyczne zastosowanie odkrycia Röntgena nietylko późniejszy wiek, ale już i współczesny świat naukowy wyzyskać może w sposób celom nauki i praktyki odpowiedni na pożytek wiedzy i ludzkości.

Publiczność, która z wielkiem zainteresowaniem przysłuchiwała się zajmującemu wykładowi, opracowanemu wyczerpująco na zasadzie całego dotąd rozporządzalnego aparatu naukowych doświadczeń, poczynionych u nas i zagranicą, nagrodziła wykład oklaskami.

Dochód z odczytu przeznaczony na fundusz bezpłatnych wypożyczalń książek w Krakowie, przyniósł po odtrąceniu wydatków kwotę kilkudziesięciu złr.

Zabawa kostyumowa w Stow. kupców i młodzieży handlowej, urządzona w sobotę, powiodła się wspaniale. Znaczna liczba osób, bo do kadryla stanęły 82 pary, ledwie pomieścić się zdołała w lokalu Stowarzyszenia. Połowa gości była w kostymach, często bardzo ładnych. Szczególniej podobało się wesele krakowskie, w którem wzięło udział 12 par Krakusów i Krakowianek. Wesele odbyło się ze śpiewami i niezrównanymi organistą i żydkiem. Zabawa ta, ostatnia w tym karnawale, przeciągnęła się do białego rana, bo do godz. 7½. Uczestnicy żegnali się z żalem do przyszłego karnawału i z życzeniem, aby Stow. mogło jak najprędzej przyjść do własnego domu, w którymby w dużej sali tyle osób wygodniej pomieścić się mogło. Zaznaczaliśmy już, iż w Stowarzyszeniu tem wszelkie zabawy mają ogromne powodzenie, a to głównie dzięki serdecznej towarzyskiej atmosferze, jaką wprowadza dbały o wszystkich gości i istotnie uprzejmy zarząd.

Sobótka w Kole artystyczno-literackiem. Druga i ostatnia zabawa tańcująca w Kole artystyczno-literackiem zgromadziła tak liczny zastęp uczestników, że skromny wieczór urósł do rozmiarów balu. Zabawę rozpoczął polonezem prezes Kossak, wiodąc w pierwszej parze p. Michałową Bałucką. Do pierwszego kadryla, aranżowanego bardzo ładnie przez p. Kuszpecińskiego, stanęło 28 par. Gustownie przybrane salony Koła nie po raz pierwszy okazały się zbyt szczupłemi na pomieszczenie tanecznej drużyny, wśród której nie brakło osobistości wybitnych ze sfer inteligencyi. Grono nadobnych pań i panien jaśniało zarówno urodą, jak i pięknemi toaletami. Ochocza zabawa przeciągnęła się do godz. 7 rano.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w środę 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali A. Z. Helcla w *Collegium novum*. Porządek obrad: Sprawozdanie wydziału za rok 1895. Wybór wydziału na r. 1896. Wnioski członków.

Teatr amatorski w teatrze miejskim za inicyatywą pań Antoniowej hr. Wodzickiej i Elizy Pareńskiej odegranym będzie w połowie następnego miesiąca na dochód „przytuliska brata Alberta“

„głodnych dzieci“. Wyborem sztuk, jako też zebraniem potrzebnych sił zajmuje się komitet pod przewodnictwem Adama hr. Tarnowskiego, złożony z pp. Adama ks. Czartoryskiego, Kazimierza Kamińskiego, Zygmunta Morawskiego, Edwarda hr. Mycielskiego, Emanuela Swiejkowskiego, Antoniego Godziemby Wysockiego i Adama hr. Zamojskiego.

Z teatru. Najnowszą sztukę Zygmunta Sarneckiego p. t. „Półdjable“ zamierza dyrekcya teatru miejskiego w Krakowie wystawić wkrótce na scenie. Treść utworu rozgrywa się cała na statku parowym w pośród członków wyprawy myśliwskiej, powracającej z Indyj do Europy.

Prof. Mikulicz po krótkiej chorobie powrócił już w zupełności do zdrowia.

P. Stanisław Lesser, Warszawianin, były dyrektor teatru w Peszcie, objął obecnie na lat trzy dzierżawę teatru miejskiego w Ołomuńcu.

Starosta w Tarnowie p. Leopold Płaziński po wysłużeniu 40 lat ustępuje z zajmowauego stanowiska na emeryturę.

Jan Dybowski, rodak nasz, znany podróżnik, według doniesień z Paryża, mianowany został dyrektorem departamentu rolnictwa w Tunisie.

Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasta Rohatyna nadała p. Bronisławowi Waydowiczowi, staroście, i p. Ignacemu Fido, radcy sądu kraj. w Przemyślu, a byłemu naczelnikowi tutejszego sądu, obywatelstwo honorowe za położone zasługi dla miasta.

Gmina miasta Sołotwiny (obok Stanisławowa) nadała obywatelstwo honorowe sędziemu powiatowemu p. Ferdynandowi Tomekowi, przeniesionemu w charakterze sekretarza Rady do Sanoka.

Zmarli. Władysław Leśniak, asystent przy katedrze inżynieryi rolniczej w uniwersytecie Jagiellońskim, zmarł wczoraj rano w Krakowie w 29 roku życia. Zmarły był uczniem politechniki lwowskiej, gdzie poświęcał się mechanice i jako jeden z najzdolniejszych i najgorliwszych uczniów pozdawał wszystkie egzamina z bardzo dobrym rezultatem. Jako gorliwy i pomysłowy inżynier mechanik, mógł był ś. p. Wł. Leśniak poważne kiedyś zająć stanowisko. Niestety, choroba piersiowa, której się w służbie wojskowej nabawił, przyspieszyła zgon jego w wieku młodzieńczym. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 3 po południu z ulicy Jagiellońskiej l. 9.

Dnia 29 stycznia zmarła w 88 roku życia w Konstantynopolu, w dzielnicy Pera, ś. p. Marya z Śniadeckich Czajkowska, wdowa po Mehmet Sadyku paszy Michale Czajkowskim. Nieboszczka była tercyarką, ostatnie dwa lata pozostawała w zakładzie pp. Franciszkanek w dzielnicy Pera, jako dozorczyni chorych. Pogrzeb odbył się z kościoła Panny Maryi, eksportował proboszcz O. Mikołaj Kiefer, Reformat. Za trumną postępowały dzieci: syn Muzafer pasza, synowa, córka p. Suchodolska, oraz wnuki i prawnuki.

Grzegorz Maryniak, profesor V gimnazyum lwowskiego, zmarł we Lwowie w 43 roku życia. Zmarły był jednym z najzdolniejszych profesorów matematyki i fizyki w naszych szkołach średnich. Był on także dłuższy czas profesorem w III gimnazyum w Krakowie, gdzie cieszył się zarówno zaufaniem władz, jak miłością młodzieży. Szczery żal wywołała bez wątpienia przedwczesna śmierć tego profesora zarówno w gronie jego kolegów, jak wśród licznych jego uczniów.

Z Tarnopola donoszą, że stan zdrowia burmistrza p. Pohoreckiego dotychczas nie polepszył się. Ludność miejscowa oblega dom burmistrza, wywiadując się o stanie jego zdrowia.

Z Czernichowa piszą do nas: Po czteroletniej pauzie odbył się tu w sobotę 8 bm. wieczór tańcujący. Już o godz. 6 stał zakład w świąteczne przyodziany szaty, w dwie zaś godziny później zjeżdżać się zaczęli goście, z całą życzliwością podejmowani przez młodych gospodarzy. O dziewiątej rozpoczęła się zabawa w sali internatu, przyozdobionej wieńcami, oraz insygniami szkoły. Z powodu ruszenia lodów na Wiśle, komplet mającego się zebrać towarzystwa był znacznie uszczuplony, mimo to zebrało się około trzydziestu par, bawiono się więc ochoczo do godziny 7½ rano.

Rosyjskie szkoły w urzędowem oświetleniu. W *Warsz. Dniewniku* czytamy, co następuje: „Skład podręczników szkolnych arytmetycznych pozostawia wiele do życzenia. Za przykład niech posłuży fakt następujący. Pewnemu gimnazyaście z klasy pierwszej dano arytmetyczne zadanie, które miał rozwiązać podczas świąt Bożego Narodzenia. Nadmienić tu wypada, iż chłopiec był bardzo zdolny i obywał się bez korepetytora. Przyjeżdża więc chłopiec do rodziców, mieszkających w miasteczku X., zabiera się wkrótce do rozwiązania owego zadania, męczy się, próbuje tak i owak i w żaden sposób nie może dojść do rezultatu. Prosi więc o pomoc ojca, ten jednak nie podołał ciężkiemu zadaniu; próbują wreszcie znajomi, ale także bezskutecznie. Szczęściem, że bawił w tym czasie na urlopie pewien junkier ze szkoły artyleryjskiej i ten dopiero, jako wytrawny matematyk i dobrze obeznany z tego rodzaju łamigłówkami, z trudnością wykonał to, czego żądano od 11-letniego chłopca.“

Wynalazek Polaka. Organ Towarzystwa kremacyjnego w Berlinie, *Die Flamme*, w nr. 116 zamieszcza list pruskiego ministerstwa wojny, polecający wprowadzenie do palenia ciał w armii niemieckiej wozu kremacyjnego systemu warszawskiego budowniczego p. J. Święcianowskiego. Wóz ten, nazwany przez wynalazcę „Trigonus“, odznacza się wieloma zaletami i w kilku miejscach znalazł już zastosowanie.

Chirurg samouk. Z Wiednia donoszą: Bawi tu sławny w całych Niemczech Hessing, twóra i kierownik zakładu ortopedycznego w Goeggingen. Jest to genialny samouczek, a raczej urodzony chirurg, który bez nauki dokonywa cudownych operacyj, wynalazł nowe sposoby, nowe aparaty, nowe wiązania. Poeta Adolf Wilbrand ogłosił o nim osobną broszurę (jako o mistrzu mechanicznego lecznictwa) i wziął go na bohatera powieści „Die Rothenburgen“. Berlińskie powagi naukowe orzekły: gdzie my kończymy, tam Hessing zaczyna, co do śmiałości i trafności dyagnozy oraz oryginalności pomysłów leczniczo-operacyjnych. Hessing powziął zamiar udoskonalenia chirurgii wojennej, chce mianowicie, ażeby armie trójprzymierza przyjęły jego nowe sposoby i pomysły. Z tem tutaj przyjechał; lekarze „Czerwonego krzyża“ i wojskowi, oraz profesorowie uniwersytetu pierwsi się u niego... uczą. Genialnym ma być jego pomysłu wóz-łóżko dla rannych, w którym szczelnie chory jest trzymany, a tak opatrzony, że może znieść daleką jazdę, a może go łatwo jeden człowiek transportować. Długie lata przeciw niemu uczeni lekarze walczyli; nie uległ, tysiące ludzi ocalił, a dzisiaj już fakultety mu się kłaniają i zapewniają, że będzie on policzony do największych dobroczyńców ludzkości!

Arton, jak wiadomo z telegramów, przybył w sobotę o godz. 5 po południu do Paryża i znajduje się obecnie w więzieniu śledczem. Pociąg pospieszny, którym jechał do Paryża, stanął wyjątkowo na małej stacyi tuż pod Paryżem, gdzie oczekiwał go inspektor policyi wraz z eskortą. Skoro tylko Arton i towarzyszący mu policyanci wyszli z pociągu, jeden z urzędników kolejowych zaprowadził ich do pokoju na ten cel rezerwowanego. Pociąg ruszył zaraz dalej. Mniej więcej w pół godziny potem znajdował się Arton już w prefekturze policyi, gdzie załatwiono tylko formalność sprawdzenia tożsamości osoby. Pierwsze przesłuchanie Artona odbyło się wczoraj.

Na dworcu północnym oczekiwała na Artona dość znaczna liczba ciekawych, lecz nadaremnie. Umyślnie wysadzono Artona na wspomnianej stacyi, aby uniknąć ewentualnych demonstracyj. Kilku żartownisiów rozpowszechniło pogłoskę, że Arton zdołał uciec.

Arton opuścił Loudyn w wagonie trzeciej klasy, w asyście policyantów francuskich, oraz angielskiego inspektora policyi. Synowi i córce dozwolono towarzyszyć ojcu w tym samym wagonie, lecz na ziemi francuskiej musieli oboje przesiąść się do innego wagonu. Gdy Arton przybył do Calais, a dwóch francuskich policyantów prowadziło go w kajdanach na dworzec kolejowy, publiczność przyjęła go gwizdaniem i wołaniem: „Na gilotynę złodzieja!“

Podczas podróży dowiadywał się Arton kilkakrotnie, czy ministerstwo radykalne już obalono i jak długą egzystencyę rokują ministerstwu.

Polacy w Transwalu. W oddziele konnych strzelców, który złożył się z ochotników w Pretoryi do walki przeciw Anglikom, jest dwóch poruczników Polaków, a to p. Wiktor Ścibor Rylski i Jutrzenka, obaj z Galicyi. Komendantem tego oddziału jest dr. Neumann Zaleski, Polak zniemczały, który po polsku już źle mówi.

Opera słyszana przez mikrofon. Na scenie teatru odeskiego urządzono mikrofon. Próby słuchania oper w dalekiej odległości dokonywane są w celu naukowym. W dniu 7 b. m. w teatrze miejskim wystawiono operę „Samson i Dalila“ i dzięki mikrofonowi słyszano ją o wiorst 60 od Odessy we wsi Kurizowo-Pokrowskie, dokąd przeprowadzono telefon. Można było wyraźnie odróżnić śpiew artystów, muzykę, okrzyki „brawo“ i oklaski. Operę „Samson i Dalilę“ słyszano również doskonale przez telefon w mieszkaniu robiącego te próby, starszego mechanika pocztowo-telegraficznego okręgu odeskiego.

Książę poetów. Z Paryża piszą pod d. 10 bm.: „Poeci, ta arystokracya ducha, zazwyczaj wybiera jednego z pośród swego grona i nadaje mu tytuł: „Książę poetów“. Księciem takim był Wiktor Hugo, po jego zgonie wybrany został Leconte de Lisle, następnie tytułem tym został zaszczycony Verlaine; wybrano go 77 głosami na 189 głosujących, a miał tak silnych przeciwników, jak: Marya Heredia (otrzymał 38 głosów), Stefan Mallarmé (36), Sully Prudhomme (32), Franciszek Coppée (26), J. Richepin (21), Leon Dierx (15), Catulle Mendes (14), Henryk de Regnier (11), Fryderyk Mistral (9), Armand Silvestre (6), Albert Samain (5), F. Vielé-Griffin (5), Jan Moreas (4), Emil Zola (4), August Vaquerie (4), Adolf Retté (4), Gabryel Vicaire (4). Tytuł, osierocony przez Verlaine'a, otrzymał obecnie Stefan Mallarme, poeta nie genialny, ale nieposzlakowany, zarówno w życiu, jak swoich dziełach, i dlatego otaczany ogromną sympatyą. Podczas ostatnich wyborów Coppée otrzymał zaledwie trzy głosy, A. France 3, Montesquiou 2, Sully Prudhomme 12, Richepin 12.

Współzawodnictwo Azyi. Niemiecki profesor Brote napisał broszurę, w której przepowiada Europie rychłe bankructwo. Konkurencya Wschodu, według profesora, wcześniej czy później zabije produkcyę Europy. Już dziś rynki wschodnie bardzo poważnie współzawodniczą z europejskiemi, głównie dzięki temu, iż dzień pracy robotnika francuskiego lub angielskiego kosztuje 7—8 franków, dzień zaś robotnika Hindusa lub Chińczyka około 50 centimów. Tu wyraża się Brote: „Europa niebawem zbankrutuje, jak kupiec, który znalazł obok siebie konkurenta, sprzedającego wszystko dwadzieścia razy taniej“. Oczywiście złowrogiego terminu Brote nawet w przybliżeniu nie oznacza.

Pomoc dla klas pracujących. Stowarzyszenia katolickie we Włoszech zajmują się od pewnego czasu bardzo gorliwie klasami ubogiemi, robotnikami, ludem. Wygląda to prawie na socyalizm, ale jest w rzeczywistości owocem chrześcijańskiej miłości, zgodnej z nauką ewangelii; politycznych zamysłów tu niema, chociaż nietrudno przewidzieć, iż bezpośrednim skutkiem dobroczynnej działalności sfer klerykalnych będzie przygarnięcie mas ludu pod własny sztandar. W Rzymie i w Wenecyi założone będą w najkrótszym czasie bezpłatne agentury dla ludu, podobne do tych, jakie w Turynie i Bergamo już funkcyonują z pożytkiem dla klas ubogich.

Sekretaryat ludowy (bo tak się urzędownie nazywa) jest instytucyą, mającą na celu wspomagać robotników i w ogóle ubogich w najrozmaitszych razach, gdzie pomocy potrzebują. Pomoc jest materyalną, moralną i — bezpłatną. Kiedy się zgłoszą do sekretaryatu znajdą zawsze w biurze osobę gotową do rady, do wskazania środków zaradzenia ubóstwu, napiszą im listy, przeprowadzą korespondencyę, gdzie potrzeba, z osobami prywatnemi, czy też z władzami. Zrobią im ułatwienia przy odbieraniu spadków, zawieraniu małżeństw, w sporach rodzinnych, w zatargach między robotnikami a pryncypałami, przy odbieraniu sum, w wychowaniu dzieci i t. d.

Osoby, powołane do urzędowania w sekretaryacie, pełnić będą obowiązki swoje bezpłatnie. Jedynie sekretarz agentury jest urzędnikiem płatnym. Wszędzie znaleźli się ludzie dobrej woli z grona lekarzy, adwokatów, notaryuszów, którzy przyrzekli instytucyi swoją pomoc. Impuls do tego prawdziwie chrześcijańskiego dzieła wyszedł z Watykanu.

Tygrys pod nożem okulisty. Z Stuttgartu donoszą: Młody tygrys w tutejszym ogrodzie zoologicznym cierpiał od pewnego czasu na zapalenie prawego oka, które mu wiele boleści sprawiało. Gdy różne leki nie pomogły, oświadczył pewien tutejszy okulista gotowość usunięcia chorego oka. Ponieważ, z powodu wielkiej odporności gatunku kociego przeciw działaniu chloroformu, nie można było użyć tego środka, okulista wykonał operacyę za pomocą kokainy, podczas gdy kilku silnych ludzi trzymało tygrysa. Operacya odniosła pomyślny skutek, gdyż tygrys ma się od tego czasu o wiele lepiej i nie okazuje już dzikości, spotęgowanej cierpieniem. Za mniej więcej 14 dni okulista założyć ma tygrysowi oko szklane (!).

Kinemotograf. Na bulwarze Kapucyńskim w Paryżu, nade drzwiami jednego z domów niedawno pojawił się szyld: „Kinemotograf, wejście 1 franka. Przedstawienie co pół godziny.“ Wchodzimy do sali, której ściany zawieszone są fotografiami, i zastajemy publiczność przyzwoitą, siedzącą w krzesłach. Na jednej ze ścian wielki ekrau z białego płótna. Oto na ekranie tym pojawia się właśnie fotograficzny widok jakiejś fabryki, z wielką bramą żelazną. Nagle zaczyna się dziać coś niezwykłego: brama otwiera się i zaczyna wychodzić z niej tłum robotnic. Może ich być 500 lub 600. Biegną, rozmawiają, śmieją się, poprawiają sobie, idąc, włosy, kłaniają się, żegnają i znikają, a za niemi zjawiają się nowe. Następuje z bramy wyjeżdża kareta, zaprzężona w parę dobrych koni. Widzimy, jak drżą ich nozdrza i poruszają się oczy. Lecz oto nowy obraz. Jesteśmy na dworcu kolei żelaznej. W oddali ukazał się pociąg. Zbliża się, powiększa i leci prosto na nas. Przy peronie zatrzymuje się i z pootwieranych szybko wagonów wysiadają pasażerowie. Kręca się, potrącają jedni drugich, kłócą, śmieją się i niosą swe pakunki. Odjeżdżający zajmują ich miejsca. Oto jakiś oberwaniec wlazł nie do swojej klasy. Wyproszono go, i znów znalazł się na platformie. Ogląda się na około pomięszany, nie wiedząc, co z sobą zrobić. Już wszyscy pasażerowie posiadali. Na znak konduktora pociąg znów rusza w drogę. Na ekranie widzimy nową scenę: Ogrodnik polewa sikawką kwiaty w ogrodzie. Z tyłu, ostrożnie, skrada się chłopiec i nadeptuje na kiszkę od sikawski. Woda przestaje tryskać, a zdziwiony ogrodnik zaczyna uważnie oglądać wylot sikawki. Wówczas swawolnik nagle podnosi nogę i strumień wody uderza prosto w twarz ogrodnika. Obraca się cały mokry i spogląda na malca, zmykającego co sił, dogania go, chwyta za uszy, przyprowadza na pierwszy plan i zaczyna bić. Malec wyrywa się i zmyka. Jeden z obrazów wystawia ruch na ożywionej ulicy w Lyonie. Ludzie ze sfer najrozmaitszych chodzą, biegają w różnych kierunkach, zatrzymują się, rozmawiają, wchodzą do sklepów i wychodzą. Szybko toczy się wspaniała kareta, powoli porusza się ciężko ładowny wóz, wielki omnibus, pełen pasażerów, przesuwa się przez ulice, ludzie wskakują do niego w biegu, konduktor odbiera od nich pieniądze. Oto jeszcze wewnętrzna scena rodzinna: Matka je śniadanie w ogrodzie przed domem. Przy niej bawi się dwuletnie dziecię. Wiatr porusza liście nad ich głowami. Matka nalewa kawę do filiżanki i karmi dziecię, kóre zajada z zabawnemi grymasami, wala fartuszek i przestrasza się samo tego, co uczyniło. Następnie powraca do matki, prosi o nową porcyę i grymasi, gdy mu odmawiają. Najbardziej jednak zdumiewającym jest widok wzburzonego morza. Obraz ten dostarcza iście artystycznej przyjemności. Fale doganiają jedna druga, wydymają swe długie, przeźroczyste szyje i ukazują białe grzebienie. Morze pieni się, uderzając o skały i brzeg.

Wadą tego do podziwu udoskonalonego wynalazku jest to, iż światło w widokach tych niezupełnie jest naturalne i przypomina światło księżycowe, przedmioty zaś nie mają kolorów. Nie ulega jednak wątpliwości, iż niebawem pojawi się naturalne światło i naturalne kolory. Rękojmią jest tu nazwisko człowieka, który udoskonalił pierwotny pomysł Edisona. Jest nim znakomity fotograf lyoński Lumier. Do widoków kolorowych pozostaje tylko krok jeden, i łatwo sobie wystawić, jakie cudowne rezultaty da kinemotograf, jeżeli oprócz ruchu, będzie jeszcze odtwarzał kolory naturalne. Zastosowawszy do niego fonograf, będzie można urządzać u siebie w domu przedstawienia komedyj, oper, dramatów i odtwarzać sceny z życia oddalonych narodów. To już nie są marzenia, gdyż kinemotograf i fotografia kolorowa, oraz fonograf są wynalezione.

Mianowania. *Wiener Ztg.* ogłasza, że minister sprawiedliwości mianował prowadzącego księgi gruntowe, Józefa Wojtowicza w Przemyślu, przełożonym urzędów pomocniczych w sądzie obwodowym w Brzeżanach.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych, Aleksandra Śliwińskiego i Stefana Stiasnego, auskultantami sądowymi.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 18 lutego: „Sprawa kobiet“, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

We środę 19 lutego: „Don Juan“, komedya w 5 aktach Moliera.

We czwartek 20 lutego: „Przed ślubem“, komedya w 5 aktach K. Zalewskiego. (Przedostatni występ R. Żelazowskiego).

W piątek 21 lutego: „Właściciel kuźnic“, sztuka w 5 odsłonach J. Ohnet'a. (Ostatni występ R. Żelazowskiego. Przedstawienie popularne.)

W sobotę 22 lutego: „Syn“, komedya w 4 aktach K. Zalewskiego.

W niedzielę 23 lutego: „Syn“, komedya w 4 aktach K. Zalewskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **P. Salomea Kruszelnicka** występuje z wielkiem powodzeniem w teatrze Ponchielli w Cremonie. Dzienniki miejscowe z gorącem uznaniem podnoszą piękny głos, talent i dramatyczną grę artystki, która szczególnie jako Walentyna w „Hugonotach“ święciła wielki tryumf.

— **Występy Miry Hellerówny** w Warszawie, jak zgodnie zaznaczają dzienniki, opłacają się teatrowi sowicie. Na każdem przedstawieniu z udziałem tej śpiewaczki sala teatralna zapełnia się po brzegi wytworną publicznością. Na powtórzoną „Carmenę“ kasa wyprzedała wszystkie bilety. Publiczność przyjmowała Hellerównę owacyjnie, darząc ją suto oklaskami i przywołując niezliczoną ilość razy. Następny występ Hellerówny oznaczony został w „Afrykance“ Meyerbeera. Selika, jak wiadomo, jest jedną z popisowych kreacyj primadonny.

— **„Śmigusa“** ostatni numer z 15 b. m. zawiera mnóstwo wybornych wierszy, pełnych humoru artykułów, ciętych satyr, dowcipnych humoresek i t. p. Znakomitą jest pogadaka p. t. „Z dwóch tygodni“ przez Nie-Owidyusza, pełne humoru, a zarazem ostrej satyry sprawozdanie z posiedzenia sejmowego i z ruchu wyborczego lwowskiego, dalej idą sylwetki posłów sejmowych, dowcipna humoreska Zwilkońskiego „Na reducie“, korespondencye z prowincyi, zagadki i szarady. Pełne humoru rysunki Brunona dopełniają wybornej całości ostatniego numeru *Śmigusa*, który stał się bez rywalizacyi najlepszem pismem humorystyczno satyrycznem u nas.

Dział ekonomiczny.

Podczas tegorocznej wystawy niżno-nowogrodzkiej odbędzie się kongres przedstawicieli handlu i przemysłu, tak z Rosyi, jak z zagranicy, tudzież uczonych i urzędników fachowych oraz przedstawicieli prasy. Pracami przygotowawczemi kieruje handlowo-przemysłowy departament ministerstwa skarbu, który między innemi ma wnieść od siebie projekt zaprowadzenia w Rosyi metrycznego systemu miar. System metryczny, przyjęty w całej Europie, zaprowadzono już nawet w Turcyi, a od 29 września b. r. zacznie obowiązywać w Meksyku.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 17 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	757·3 mm	754·4 mm	752·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—5°,6	—6°,6	—0°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	WSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	75 %	89 %	65 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	2	7

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wiedeń, 17 lutego. W kołach Izby poselskiej krążyła dzisiaj pogłoska, że po przyjęciu budżetu i reformy wyborczej Izba ma być rozwiązana. Pogłoskę tę należy przyjmować jednakże z wielką ostrożnością.

Wiedeń, 17 lutego. Generalny sekretarz kolei północnej, Kunnewalder, dzisiaj odebrał sobie życie w łaźni centralnej *(Centralbad)*.

Petersburg, 17 lutego. W „Zbiorze praw“ zamieszczone zostało rozporządzenie, powołujące do przybycia na koronacyę przedstawicieli: oprócz gubernialnych marszałków szlachty i ich asystentów powołuje się 250 przedstawicieli rodzin szlacheckich, którzy w orszaku wezmą udział, jadąc konno na własnych koniach; przedstawiciele miast, ziemstw i włościan, oraz komitetów giełdowych po trzech z każdego z wyboru ministra finansów, z miast gubernialnych Królestwa Polskiego osoby odpowiadające stanowiskiem naczelnikom miast, prezydent miasta Warszawy, a z duchowieństwa katolickiego metropolita mohylewski i arcybiskup warszawski. Dozwala się składanie w darze chleba i soli, obrazów świętych, ale składanie adresów nie jest dozwolone. Deputacye oprócz zaproszonych dopuszczone nie będą.

Rzym, 17 lutego. Wobec wysłannika Baratieri'ego oświadczył Menelik, że jest gotów zawrzeć pokój z Włochami pod warunkiem, że Włosi wycofają wojsko z nowo zajętego kraju i zgodzą się na gruntowną zmianę traktatu, zawartego w Uczalli. Baratieri odpowiedział Menelikowi, że rząd włoski nie zgodzi się na propozycye, które nie mogą nawet tworzyć podstawy do dalszych rokowań pokojowych. *Riforma* chwali postępowanie Baratieri'ego, że warunki, podane przez Menelika, uwłaczają godności narodu włoskiego.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 17 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej przedłożył prezydent Badeni zaproszenie rządu węgierskiego, wystosowane do obu Izb Rady państwa, na uroczystości tysiąclecia Węgier.

Minister Rittner składa godność członka trybunału państwa.

Z porządku dziennego motywował Kraus swój wniosek naglący co do Towarzystwa Ubezpieczeń „Austria“. Wnioskodawca tłómaczy nagłość sprawy tem, że 30.000 ubezpieczonych w Towarzystwie „Austria“ jest narażonych na poważne straty.

Wobec wniosku naglącego Krausa, dotyczącego towarzystwa ubezpieczającego „Austrya“, oświadczył zastępca rządu, szef sekcyi Plappart, że zmarłego dyrektora, rady zarządzającej, oraz komisarza rządowego nie należy oskarżać w tej sprawie.

Rząd jest w zasadzie przeciw zapomodze państwowej, rząd postanowił jednakże, ze względu na nadzwyczajne okoliczności, nie dopuścić do tego, aby zabezpieczeni urzędnicy kolejowi ponieśli jakąbądź stratę.

W kilku dniach ogłoszona będzie w dzienniku ustaw państwa nowa ustawa, regulująca normy dla stowarzyszeń ubezpieczających; następnie utworzony będzie departament dla prywatnych stowarzyszeń ubezpieczenia. Kierownikiem tego departamentu będzie mianowany radca dworu Wolff.

Berlin, 17 lutego. Kanclerz ks. Hohenlohe przybędzie dziś wraz z małżonką i dwoma synami do Wiednia na pogrzeb swego brata.

Paryż, 17 lutego. *Agence Havas* donosi pod datą wczorajszą: Prezydent ministrów Bourgeois udał się do *Elysée,* celem zawiadomienia prezydenta Faure'a o uchwale gabinetu, zapadłej na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów. — Ministrowie nie zbiorą się na naradę przed wtorkiem, a Izba przed czwartkiem nie odbędzie nowego posiedzenia. Nie jest jeszcze wiadomem, co uczyni gabinet: czy przedłoży projekt ustawy, dotyczącej rewizyi konstytucyi, czy też wyczekiwać będzie nowej interpelacyi w Izbie. Rada ministrów poweźmie uchwałę dopiero na czwartkowem posiedzeniu.

Paryż, 17 lutego. *Agence Havas* donosi pod datą wczorajszą: Ministrowie zebrali się przed południem, celem omówienia położenia politycznego. Wszyscy byli tego samego zdania, że ostatnie uchwały Izby nakładają na rząd obowiązek prowadzenia polityki, która ze strony Izby otrzymała dowody zaufania.

Madryt, 17 lutego. *Agence Fabra* donosi: Podług depesz z Kuby, oddział powstańczy Maceo'a, powracający do Pinar del Rio, dopuścił się nowych gwałtów. Cztery kolumny hiszpańskie ścigają go.

Z Kadyksu odpłynęły nowe posiłki na wyspę Kubę.

Londyn, 17-go lutego. *Biuro Reutera* donosi z Johannesburga: Tymczasowe postępowanie sądowe w Pretoryi przeciw członkom komitetu reformowego, które dnia 12 b. m. odroczono na czas nieokreślony, rozpocznie się prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia.

Londyn, 17 lutego. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało depeszę od wicekonsula angielskiego w Musz, w której tenże donosi, że w okręgach Lassoun i Talory pannje spokój, a wojsko utrzymuje porządek między Kurdami.

Londyn, 17 lutego. *Biuro Reutera* donosi z Jokohamy: Oddziały angielskich, amerykańskich i francuskich żołnierzy marynarki wysłano do Soeul (stolicy Korei). Król znajduje się jeszcze w ambasadzie rosyjskiej. Nowy gabinet utworzył się już. Król zarządził stracenie kilku byłych ministrów. Zastępcy obcych mocarstw odbyli konferencyę w ambasadzie rosyjskiej.

Londyn, 17-go lutego. *Times* donosi z Kobe pod datą 10 b. m.: 200 żołnierzy marynarki rosyjskiej wylądowało w Chemulpo i pomaszerowało do Soeul. Król koreański opuścił potajemnie pałac i udał się do ambasady rosyjskiej. Stąd oskarżył on ministrów koreańskich o zdradę; dwóch ministrów stracono, reszta uciekła. Taiwankun, ojciec króla koreańskiego, trzymany jest w ambasadzie rosyjskiej w niewoli. Utworzono anti-japońskie ministerstwo.

W Japonii panuje ogromne oburzenie; sesyę parlamentu przedłużono o 10 dni. Powszechnem jest mniemaniem, że skutkiem tego zajścia będzie protektorat Rosyi nad Koreą.

Londyn, 17 lutego. W nocy z soboty na niedzielę wybuchł tutaj pożar, który 11 osób pozbawił życia; 6 osób spaliło się, a 5 poniosło śmierć, wyskakując z okna.

Konstantynopol, 17 lutego. Sułtan nadał bułgarskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Maczowiczowi, wielką wstęgę orderu *Osmanie.*

Sofia, 17 lutego. Odjeżdżającemu generałowi Goleniszczewowi towarzyszył książę, wraz z prezydentem ministrów Stoiłowem, aż do Caribrodu.

Kairo, 17 lutego. Pobyt arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Assuan wywołał skuteczny wpływ na stan jego zdrowia. Arcyksiążę przybędzie w przyszłą niedzielę do Kairo i pozostanie tam do połowy marca.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 17 lutego 1896.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	95
Zjednoczony dług w srebrze	100	90
Austryacka renta złota	121	95
4% austryacka renta (marcowa)	100	75
4% węgierska renta złota	122	35
4% węgierska renta koron.	99	50
Akcye banku austro-węgierskiego	1000	—
Akcye kredytowe	384	50
Londyn	121	05
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	12½
20 marek	11	82
20-frankówki za sztukę	9	60½
Banknoty włoskie	43	85
Dukaty austryackie	5	68

Wiedeń, 17 lutego. Ruble 128·25. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 14·80. Żyto na wiosnę 6·78. Pszenica na wiosnę 7·26. Owies na wiosnę 6·36.

Wiedeń, 17 lutego. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·20; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·—; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·50; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·25; Akcye Karola Ludwika 221·25; Akcye kolei lwowsko-czern. 295·50; Losy z 1854 na 250 złr. 151·— losy z 1860 na 500 złr. 148·25; losy z roku 1860 na 100 złr. 158·25; losy z r. 1864 za 100 złr. 192·75; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 384·75; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 398·—; Länderbank na 200 złr. 259 90; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1000.

Berlin, d. 17 lutego. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 239·50 mrk. Austryacka złota renta 103·10 mrk. Austryacka srebrna renta 100·90 mrk. Węgierska złota renta 103·60 mrk. Węgierska renta koronowa 99·20 mrk. Austryackie banknoty 168·90 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 217·50 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:

Michał Konopiński.

Wydawca:

Dr. Lesław Boroński.

L. 2580/96.

Ogłoszenie licytacyi na budowę kanału betonowego.

Dnia 2 marca 1896 r. odbędzie się **w Magistracie król. woln. miasta Stanisławowa** licytacya w drodze ofert pisemnych na oddanie w przedsiębiorstwo **budowy 1528 metrów długiego kanału betonowego z przynależytościami,** którego koszta budowy wyniosą około 35.000 złr.

Bliższe postanowienia, dotyczące budowy tego kanału, plany, kosztorysy i t. p., wyłożone będą od 20 do 29 lutego b. r. w biurze II. Magistratu Stanisławowskiego. O czem zawiadamia się wszystkich Panów przedsiębiorców w celu wzięcia udziału przy licytacyi. 443 1 2

Magistrat stoł. król. miasta Stanisławowa.
Stanisławów, 11 lutego 1896.

Uwiadomienie.

Komitet parafialny w Suchy poszukuje
przedsiębiorcy majstra ceglarskiego
któryby się podjął w ciągu roku bieżącego, przy otrzymaniu odpowiednich placów, szop, materyałów i rekwizytów, **wyrobić i wypalić potrzebną do budowy kościoła cegłę w ilości około miliona sztuk.**

Reflektanci zechcą się zgłosić do podpisanego komitetu.

Sucha, dnia 12 lutego 1896 r.

Edward Drapella
434 2 3 przewodniczący.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1-go maja 1895 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

5·10 mięsz. rano pociąg z Podgórza Płaszowa 5·16 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6·31 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 6·38 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. od Suchy, w Tarnowie do Nowego Zagórza i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 rano pociąg osob. 23 z Krakowa 8·13 „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. 8·19 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·37 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8·49 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Podg. Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·45 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) 8·59 „ „ „ z Zwierzyńca 9·05 przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. 9·11 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
10·30 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10·42 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12·20 w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa 12·35 po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2·40 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2·43 po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.) 2·58 „ „ „ „ z Zwierzyńca 3·10 „ „ „ „ z Podgórza Pł. 3·16 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
6·35 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·45 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·51 wieczór poc. osob. Nr. 1020 z Podgórza Pł. 6·57 „ - „ „ z Podgórza przyst.	**do Suchy;** ma połączenie w Podgórzu Pł. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
7·10 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa 7·25 „ „ „ z Zwierzyńca 7·31 „ „ osob. z Podgórza Pł. 7·37 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
8·10 wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa 8·23 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9·15 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9·28 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11·05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września do Orłowa i Koszyc, jakoteż do Zagórza przez Stróże, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·45 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 5·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
6·05 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 6·11 „ „ „ „ „ Płasz. 6·22 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 6·36 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w N. Sączu w czasie od 1 Czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
6·52 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 7·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
8·31 rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. 8·37 „ „ „ „ „ „ Płasz.	**z Suchy;** ma połączenia: w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. Nr. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8·43 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
10·22 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10·28 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10·36 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10·50 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
10·55 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 11·10 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·33 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2·45 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu do N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·12 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. 4·18 „ „ „ „ „ Płasz. 4·28 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 4·42 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6·27 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6·45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7·24 wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 7·30 „ „ „ „ „ Płasz. 7·42 „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·05 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. 8·59 „ „ „ „ Płasz. 9·08 „ „ „ „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9·28 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9·35 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.